

DONATAN i CLEO, TEN CZAS (gość. Kamil Bed

Budzi mnie miasto snów
Łapie oddech
Przed oczami mam znów
Ludzi z dawnych lat
Duży, mały świat
Już nie wróci
Ale kusi nas
Dobrze znam, jego cykl
Bram, ulic, kod ukryty a w nim
Tętni miasta rytm
Plansze naszej gry
Ciągła walka o te sny

Bo to ten czas
Ciągłe zmienia nas
Ale sny i marzenia to niezmienny fakt
Bo to ten czas
Nieustannych walk
O te sny i marzenia, które drzemią w nas

[Bednarek:]

Siema, siema
Mówi Bednarek
Tak, to ten którego za zwyczaj masz za ofiarę
Ale nie dziwie się
Bo o czymś Ci nie powiedziałem
Mam coś, co przed tobą ukrywałem
Tyle zwiedziłem i widziałem
Wiele razy zmysły traciłem
Pytając siebie co będzie dalej
Ale tak jak ty
W tym strachu karnawale
Mam wad parę, mimo że mam talent
Pierwsza wada to mój brak zależności
W drodze do celu wykreowanej przez losu przeciwności
Wiele razy cierpiełem przez brak wrażliwości
Ludzie pod wodzą haniebnie złych emocji
Druga wada to przyjaciele, którzy zawsze wierzą
W tym samym kierunku, w te same szczyt góry mierzą
Ewidentnie są każdą moją odpowiedzią
Na słabości które od lat me życie śledzą
Trzecia wada to ten trud który w to wkładam
Z ust ludzi potok słów z którymi się zmagam
Znów na ulicach paranoi defilada
Jedna zasada – pokora, brat to pomaga

Bo to ten czas
Ciągłe zmienia nas
Ale sny i marzenia to niezmienny fakt
Bo to ten czas
Nieustannych walk
O te sny i marzenia, które drzemią w nas

Ciągłe gnam tak jak ty
Mówią wszyscy tu walczymy o byt
Wracam tutaj znów
Do tych dawnych snów
Szukam siebie jak wspomnienie swoich dróg

Bo to ten czas
Ciągłe zmienia nas
Ale sny i marzenia to niezmienny fakt
Bo to ten czas
Nieustannych walk

O te sny i marzenia, które drzemią w nas.